

Sygn. akt II AKa 135/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lipca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, II Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący:	SSA Piotr Feliniak
Sędziowie:	SA Maria Wiatr SA Izabela Dercz (spr.)
Protokolant:	sekr. sąd. Jadwiga Popiołek

przy udziale K. G., Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 10 lipca 2014 r.

sprawy **A. K.**

oskarżonej z art. 148 §1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego w Sieradzu

z dnia 20 marca 2014 r., sygn. akt II K 56/13

na podstawie art. 437 §1 kpk i art. 624 §1 kpk

- 1) utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
- 2) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. C. – Kancelaria Adwokacka w Ł., kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
- 3) zwalnia oskarżoną od kosztów sądowych za drugą instancję.

Sygn. akt II AKa 135/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Sieradzu z dnia 20 marca 2014r A. K. została uznana za winną tego, że w dniu 15 lipca 2013r w O. gm. M. woj. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości, przewidując możliwość pozbawienia życia swojego męża M. K. o godząc się na to, zadała mu cios nożem kuchennym w klatkę piersiową po stronie lewej, powodując ranę kłutą klatki piersiowej rozpoczynającą się raną wlotową w obrębie czwartego lewego międzyżebra, przechodzącą następnie po dolnym brzegu czwartego żebra w kanał rany i biegnącą przez jamę opłucnową lewą, worek osierdziowy, lewą komorę serca i ślepo kończącą się w obrębie mięszu płata dolnego płuca lewego, przy czym skutkiem obrażeń

tych narządów, w szczególności serca było masywne krwawienie do lewej jamy opłucnej i jamy osierdza, w następstwie czego nastąpił zgon pokrzywdzonego, tj. dokonania czynu wyczerpującego dyspozycję art. 148 § 1 kk i na podstawie tego przepisu wymierzył oskarżonej karę 8 lat pozbawienia wolności, zaliczając na podstawie art. 63 § 1 kk na jej poczet okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 15 lipca 2013r do dnia 20 marca 2014r. Nadto, wyrokiem tym Sąd Okręgowy w Sieradzu na podstawie art. 44 § 2 kk orzekł przepadek dowodu rzeczowego w postaci noża, zasądził odpowiednie wynagrodzenie na rzecz obrońcy oskarżonej z urzędu, a oskarżoną zwolnił od kosztów sądowych.

Od powyższego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonej zarzucając mu:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk, art. 92 kpk, art. 410 § 1 pkt. kpk polegającą na:

- dokonaniu ustaleń faktycznych nie znajdujących należytego wsparcia w zebranych materiale dowodowym,
- bezzasadnej odmowie wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonej A. K. w tej ich części, w których wyjaśniła, że nie ugodziła nożem M. K., a on sam szarpnął jej uzbrojoną w nóż ręką w stronę swojej klatki piersiowej w ten sposób zadając sobie cios,
- niewyciągnięciu prawidłowych wniosków z treści uzupełniającej opinii biegłej sądowej psychologa klinicznego A. B. w momencie, gdy biegła wskazała, że przypomnienie sobie przez oskarżoną przebiegu wydarzeń z dnia będącego przedmiotem osądu w sprawie po upływie kilku miesięcy podczas pobytu w areszcie śledczym i po spotkaniach z psychologiem jest z psychologicznego punktu widzenia możliwe,
- uwzględnienie w niewystarczającym stopniu szeregu zachodzących po stronie oskarżonej okoliczności łagodzących, a w szczególności faktu, iż dopuściła się ona przestępstwa w stosunku do pokrzywdzonego, który przez wiele lat był sprawcą przemocy nie tylko wobec oskarżonej (którą to okoliczność sąd meriti uwzględnił), ale także i jej dzieci, która to okoliczność nie została przez sąd meriti uwzględniona, przy czym zarzut ten obrońca sformułował z „ostrożności procesowej”,

2. rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonej kary, przy czym zarzut ten obrońca sformułował również z „ostrożności procesowej”.

Obrońca oskarżonej wniósł alternatywnie o:

- uniewinnienie oskarżonej od popełnienia przypisanego jej czynu,
- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania,
- zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze i wymierzenie oskarżonej znacznie łagodniejszej kary pozbawienia wolności przy zastosowaniu instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonej jest niezasadna w stopniu mieszczącym się w kategorii oczywistości.

Procedując w niniejszej sprawie, Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił zebrane dowody, uwzględniając ich całokształt, zachowując obiektywizm, nie naruszając zasady swobody orzekania określonej art. 7 kpk oraz zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i życiowego doświadczenia, a dokonana w ten sposób ocena znalazła wyraz w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku spełniających wymogi wynikające z art. 424 § 1 i 2 kpk.

Wbrew stawianemu w apelacji zarzutowi, należy w zupełności przyznać rację sądowi I instancji co do tego, iż wyjaśnienia oskarżonej w zakresie, w jakim twierdziła, że pokrzywdzony zadał sobie śmiertelny cios nożem - nie mogą

być uznane za zasługujące na wiarę, albowiem są niekonsekwentne, nielogiczne i sprzeczne z innymi ocenionymi jako wiarygodne dowodami.

Zaprezentowane przez sąd I instancji w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku wywody zawierające obszerną argumentację co do powodów, dla których powyższe wyjaśnienia A. K. uznane zostały za niewiarygodne (strony od 18 do 26 uzasadnienia) podlegają pełnej akceptacji sądu odwoławczego. Nie ma potrzeby powtarzania tych argumentów. Podkreślić jedynie należy, iż cały szereg dowodów prawidłowo ocenionych jako wiarygodne w szczególności w postaci:

- zeznań członków zespołu pogotowia ratunkowego J. M. (1), J. M. (2), A. P., K. Ż.,

- funkcjonariuszy policji W. K. (1) i A. T.,

- matki oskarżonej Z. H., ojca pokrzywdzonego W. K. (2),

- zapisu rozmowy telefonicznej między oskarżoną, a dyspozytorem pogotowia ratunkowego, wskazuje na to, iż bezpośrednio po zdarzeniu A. K. przyznawała, że ugodziła męża nożem, zaś z zeznań W. K. (2) wynika, iż sam pokrzywdzony przed śmiercią pokazując ranę mówił mu, że oskarżona ugodziła go, przy czym w świetle okoliczności zdarzenia i istniejących dowodów nie ma żadnej wątpliwości co do tego, iż zrelacjonowane przez W. K. (2) słowa pokrzywdzonego o „dziabnięciu” nożem dotyczyły oskarżonej, choć wprost jej imię nie padło. Wymienione i inne dowody w powiązaniu z dokonaną przez Sąd Okręgowy oceną wyjaśnień A. K., oceną wszystkich innych okoliczności sprawy, nie pozostawiają miejsca na wątpliwości co do sprawstwa oskarżonej w zakresie zarzuconego jej czynu, czyniąc zupełnie niewiarygodną wersję o zadaniu śmiertelnego ciosu nożem w klatkę piersiową przez samego M. K..

Przedstawiona przez obrońcę oskarżonej w uzasadnieniu apelacji argumentacja, z której wynika, że skarżący nie kwestionuje treści i wartości dowodowej wskazanych dowodów, domagając się innej interpretacji słów wypowiedzianych do świadków przez oskarżoną, gdyż niesłusznie odebrano je „w sposób dosłowny”, nie może być uwzględniona. Dowolnym jest bowiem twierdzenie, że wypowiedzi oskarżonej, w których przyznawała, iż ugodziła męża nożem, miałyby, jak chce obrońca oznaczać, iż jedynie „brała udział w szarpaninie, w wyniku której pokrzywdzony poniósł śmierć”. Wszak według zeznań J. M. (1), J. M. (2), A. P. i K. Z. odpowiedź oskarżonej „ja to zrobiłam” padła na wyraźne i jednoznaczne pytanie o sprawcę ugodzenia. A. K. również jednoznacznie relacjonowała o tym wobec matki i funkcjonariuszy policji. Wypowiedzi oskarżonej były więc jasne i nie dawały podstaw do innej interpretacji, niż zgodna z ich treścią. Podobnie nieuprawniona jest zawarta w uzasadnieniu apelacji argumentacja, że także słowa M. K. kierowane do oskarżonej, że pożałuje tego, co zrobiła, wynikały ze stanu nietrzeźwości pokrzywdzonego, który podejmował w dniu zdarzenia oraz wcześniej działania „irracjonalne”. Tezy te również cechuje dowolność. Jako prawidłowe należy natomiast ocenić wywody prezentowane przez Sąd Okręgowy w zakresie omawianej okoliczności. Zgodzić się w pełni należy z uznaniem przez sąd I instancji powyższego fragmentu wyjaśnień A. K., w których opisywała, że pokrzywdzony zapowiadał, że pożałuje tego, co zrobiła jako pozbawionego logiki w kontekście całości treści jej wyjaśnień, iż sam wbił sobie nóż w klatkę piersiową. Wniosek ten nie wymaga szerszej argumentacji niż zaprezentowana w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Brak jest podstaw zarówno do kwestionowania słów M. K. wypowiedzianych do oskarżonej przed śmiercią (ustalenia w tym zakresie wynikają z wyjaśnień oskarżonej), jak i do twierdzeń, że były one wynikiem stanu nietrzeźwości, czy też „irracjonalnego” zachowania pokrzywdzonego. W apelacji skarżący pomija nadto dowód z zeznań W. K. (2), według których syn wskazał wobec niego na oskarżoną jako na osobę, która go ugodziła.

Odnosząc się natomiast do zawartego w apelacji zarzutu błędnej oceny opinii biegłej psycholog w zakresie, w jakim biegła nie wykluczyła możliwości przypomnienia sobie okoliczności przebiegu zdarzenia przez oskarżoną podczas pobytu w jednostce penitencjarnej, stwierdzić należy, iż istotnie, z opinii w/w biegłej wynika, iż z punktu widzenia psychologicznego możliwość taka zważywszy na, jak to określiła „stresogenny” charakter zdarzenia istnieje, ale istnieje także możliwość celowego zaprzeczania przez oskarżoną pamięci przebiegu zdarzenia w sytuacji, gdy oskarżona od początku przebieg zdarzenia pamiętała (opinia k. 525). W tym miejscu wskazać ponownie należy na wymienione wyżej dowody świadczące o tym, że A. K. pamiętała przebieg zdarzenia, skoro bezpośrednio po jego zaistnieniu relacjonowała o nim, zaś relacja ta składana zwłaszcza wobec matki Z. H. oraz funkcjonariuszy policji W. K. (1) i A. T. (2) zawierała

szereg dodatkowych szczegółów przebiegu zdarzenia niż jedynie przyznanie faktu ugodzenia nożem pokrzywdzonego. Z tych powodów oraz innych wskazanych w pisemnych motywach wyroku uprawnionym był zatem także w świetle treści powyższej opinii wnioszek sądu I instancji, iż twierdzenia A. K. o tym, że przypominała sobie przebieg wydarzeń podczas izolacji, stanowią jedynie nie zasługującą na wiarę linię obrony realizowaną przez oskarżoną.

W podobny sposób należy się odnieść do sformułowanego w apelacji zarzutu błędnej oceny opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej. W kontekście wersji zdarzenia prezentowanej przez A. K., według której pokrzywdzony sam wbił sobie nóż w ciało w ten sposób, że chwycił i pociągnął jej rękę, w której trzymała nóż w kierunku swojej klatki piersiowej, biegła wypowiedziała się, iż z punktu widzenia medyczno – sądowego przebieg zdarzenia tak opisany jest możliwy. Jednocześnie w opinii pisemnej biegła wskazała na ugodzenie nożem w klatkę piersiową jako na mechanizm śmierci M. K. i opinię tą podtrzymała w toku rozprawy. W tej sytuacji nie tylko uprawnionym, lecz koniecznym było procedowanie Sądu Okręgowego w oparciu o całokształt dowodów, w tym treść opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej oraz dowody wskazane wcześniej, świadczące o sprawstwie A. K., albowiem niesłusznym jest rozumowanie obrońcy oskarżonej, który domaga się poprzestania w dokonywaniu ocen na twierdzeniu w/w biegłej o braku możliwości wykluczenia wersji przedstawionej przez oskarżoną, z pominięciem całości pozostałego zebranego materiału dowodowego.

Reasumując, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie sposób podzielić zarzutów i argumentacji obrońcy oskarżonej, iż sąd I instancji oceniając zebrany materiał dowodowy dopuścił się naruszenia wskazanych w apelacji przepisów obowiązującej procedury, albowiem w sposób prawidłowy przeprowadził dowody w toku rozprawy głównej, ocenił je uwzględniając ich całokształt i wzajemne ze sobą powiązanie oraz rozważając okoliczności przemawiające zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonej, wyjaśnił, z jakich powodów i w jakim zakresie uznał za wiarygodne zeznania świadków i wyjaśnienia oskarżonej, a w jakiej części odmówił wiarygodności, uczynił to zgodnie z zasadami logicznego rozumowania i wiedzy, a swoje stanowisko wyczerpująco i logicznie uargumentował w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Efektem takiego procedowania Sądu Okręgowego był trafny wniosek o odrzuceniu prezentowanej przez A. K. wersji, że pokrzywdzony sam zadał sobie cios w klatkę piersiową i ustaleniu sprawstwa oskarżonej.

W tym miejscu, niezależnie od tego, że apelacja nie zawiera zarzutów i argumentacji odnoszącej się do kwestii związanych z prawidłowością przypisanego oskarżonej zamiaru towarzyszącego jej działaniu, wskazać należy, iż Sąd Apelacyjny podziela stanowisko sądu I instancji, według którego przyjęto, iż działała ona z zamiarem zabójstwa męża wyrażającym się w ten sposób, że zadając mu cios nożem w klatkę piersiową przewidywała możliwość pozbawienia go życia i na to się godziła.

W realiach stanu faktycznego ustalonego w niniejszej sprawie, okoliczności przebiegu zdarzenia przedstawiały się następująco:

- w dniu zdarzenia A. K. najpierw sama w domu, następnie udawszy się pod sklep, dokąd wywołał ją pokrzywdzony, spożywała alkohol, po czym wraz z mężem wróciła do domu i zajęła się gotowaniem zupy,
- kiedy była w kuchni, nietrzeźwy M. K. zaczął się awanturować mając pretensje, że obiad jeszcze nie gotowy, popchnął oskarżoną, ciągnął ją za włosy,
- oskarżona chwyciła za nóż kuchenny (oznaczony w protokole oględzin miejsca zdarzenia k. 18 jako ślad nr.18) o całkowitej długości około 32cm, długości ostrza 19 cm i szerokości 2,5 cm, ugodziła pokrzywdzonego tym nożem w lewą stronę klatki piersiowej na wysokości IV międzyżebra powodując ranę o długości kanału 14 cm, przechodzącą po dolnym brzegu IV żebra i uszkadzającą jego część chrzęstną, następnie przechodzącą przez jamę opłucnową lewą, przebijającą worek osierdziowy, lewą komorę serca i kończącą się ślepo w obrębie mięszu płata dolnego płuca lewego na głębokości około 1,5 cm,
- oskarżona widziała, że z rany trysnęła krew,

- pokrzywdzony trzymając ręką miejsce, gdzie znajdował się wlot rany powiedział, że idzie do ojca, a ona pożałuje tego, co zrobiła, po czym wyszedł z kuchni, oskarżona zaś kontynuowała gotowanie zupy,

- po pewnym czasie oskarżona usłyszała hałas dochodzący z ganku i zobaczyła, że pokrzywdzony upadł, widząc to, zatelefonowała po pogotowie ratunkowe prosząc o pomoc, płakała i próbowała reanimować męża,

- niezależnie od prezentowanej wersji przebiegu zdarzenia oskarżona każdorazowo zaprzeczała, by miała zamiar pozbawić życia męża.

Sąd Apelacyjny akceptuje argumentację przedstawioną przez Sąd Okręgowy w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku (strony 38-43), zgodnie z którą w świetle powyższych prawidłowo ustalonych faktów, jak i zważywszy na inne okoliczności podlegające rozważeniu przez sąd I instancji w sposób akceptowany przez sąd odwoławczy –A. K. działała z ewentualnym zamiarem pozbawienia życia męża.

Wielokrotnie wskazywano w judykaturze, iż ustalenie, czy sprawca miał zamiar pozbawienia życia osoby pokrzywdzonej opiera się na odtworzeniu jego przeżyć psychicznych w oparciu o wszystkie okoliczności sprawy, z uwzględnieniem przesłanek o charakterze przedmiotowym związanych z charakterem przestępnego zachowania, w tym sposobem działania sprawcy, rodzajem użytego narzędzia, ilości i siły ciosów zadanych pokrzywdzonemu, ich umiejscowienia, rodzaju doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń ciała oraz natury podmiotowej - związanych z osobowością sprawcy, jego charakterem, usposobieniem, poziomem intelektualnym, reakcjami emocjonalnymi, a także tłem, powodami zajścia oraz stosunkiem do pokrzywdzonego.

W przypadku przestępstw znamiennych skutkiem w postaci śmierci człowieka określonych w art. 148 kk i art. 156 § 1 i 3 kk określenie, jaki proces motywacyjny towarzyszył działaniu sprawcy w kontekście rozróżnienia, czy działał on z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia, czy też towarzyszył mu może jedynie zamiar spowodowania uszkodzenia ciała, następstwo zaś w postaci śmierci ofiary objęte było nieumyślnością, związane jest z odpowiedzią na pytanie, czy sprawca godził się na realizację znamion podmiotowych i przedmiotowych czynu zabronionego z art. 148 kk, czy też nie chciał ani nie godził się na to.

Analizując orzecznictwo sądów powszechnych za okres ostatnich kilku lat w omawianej kwestii na tle zbliżonych stanów faktycznych należy stwierdzić, iż nie jest ono jednolite. I tak przykładowo, w wyroku z dnia 21 września 2009r w sprawie II AKa 167/09 (publ. KZS 2009/12/59, Prok. i Pr. – wkł. 2010/6/12) Sąd Apelacyjny w Krakowie wypowiedział się, iż „zamierzone zadanie ciosu narzędziem śmiertelnościowym jak nóż w serce, najważniejszy dla życia organ, świadczy o działaniu z oczywistym zamiarem pozbawienia życia. Jest to działanie porównywalne z oddaniem strzału w głowę ofiary”. W sprawie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku sygn. akt II AKa 276/13 (Lex nr 1388792), w której w oparciu o okoliczności przedmiotowe - oskarżony zadał pokrzywdzonemu jeden cios nożem o długości ostrza 12,5 cm w klatkę piersiową powodując ranę głębokości około 10 cm uszkadzającą ścianę serca z następczą tamponadą worka osierdziowego i prawej komory, oraz podmiotowe – wypowiedzianie słów świadczących o świadomości oskarżonego bardzo poważnego charakteru zadanej rany, pozostawienie ofiary, choć jednocześnie oskarżony do jednego ze świadków zwracał się, by ratować pokrzywdzonego - przyjęto, iż oskarżony działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia. W wyroku z dnia 5 marca 2013r w sprawie II AKa 33/13 (Lex nr 1311929) Sąd Apelacyjny w Białymstoku przyjął, iż „silne uderzenie nożem w klatkę piersiową, gdzie znajdują się niewrażliwe dla życia ludzkiego organy jednoznacznie przemawia za przyjęciem, że sprawca takiego ciosu działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia. Takie działanie można porównać do oddania strzału w broni palnej w głowę”. W sprawie tej, podobnie jak w niniejszej, oskarżony działając bez wyraźnego motywu zadał pokrzywdzonej jeden cios nożem w klatkę piersiową powodując ranę kłutą długości 15,5 cm drażącą w głąb ciała poprzez międzyżebro, nacinającą III żebro, dolną część płata górnego płuca lewego, worek osierdziowy, lewą komorę serca i aortę. Zamiar ewentualny pozbawienia życia przyjęto także w podobnej w zakresie faktów sprawie, której dotyczył wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 26 czerwca 2013r II AKa 97/13 (Lex nr 1335729). Odmiennie natomiast ustalono w sprawach Sądu Apelacyjnego w Poznaniu II AKa 8/13 (Lex nr 1307479) i Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu II AKa 226/13 (Lex nr 1236107).

Jak wskazano, A. K. zaprzeczała, by miała zamiar pozbawienia życia męża, w tym, by godziła się na skutek w postaci jego śmierci. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, podzielić jednak należy stanowisko sądu I instancji w świetle którego analiza przedmiotowych jak i podmiotowych okoliczności zdarzenia pozwala na odtworzenie zamiaru towarzyszącego jej działaniu i określenie go jako zamiaru ewentualnego zabójstwa.

Jeśli chodzi o okoliczności podmiotowe, sąd odwoławczy akceptuje ustalenie, iż w okolicznościach zdarzenia oskarżonej należy przypisać możliwość przewidywania śmiertelnego skutku i godzenia się na to. Wszak nie sposób pomijać tego, że musiała mieć świadomość, jakie narzędzie chwyciła i użyła zadając pokrzywdzonemu cios, że nóż był niezwykle duży, w tym miał bardzo długie ostrze, że ugodziła męża w lewą część klatki piersiowej, a więc okolicę, gdzie znajdują się najistotniejsze dla życia człowieka organy, zaś umiejscowienie ciosu w sytuacji, gdy pokrzywdzony był rozebrany nie mogło pozostawać poza jej wiedzą. Nie można pomijać i tego, że siła urazu, która choć nie została określona przez biegłą patomorfolog jako duża, była jednak taka, że skutkowała powstaniem głębokiej rany - o długości kanału 14 cm, doszło do uszkodzenia także części chrzęstnej żebra, a rana ta spowodowała szereg śmiertelnych obrażeń serca i płuc. Z opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej wynika nadto nieuchronność skutku śmiertelnego, albowiem charakter i rozległość obrażeń klatki piersiowej stwierdzonych u M. K. wskazywały na to, że najprawdopodobniej nawet niezwłoczne udzielenie pomocy medycznej po zadaniu urazu nie mogło zapobiec śmierci pokrzywdzonego (opinia k. 297). Nie tracąc z pola widzenia faktu, iż oskarżona ugodziła jeden raz, wszystko to wyklucza jakąkolwiek przypadkowość zadanego ciosu i uniemożliwia uznanie za wiarygodne wyjaśnień oskarżonej, iż chciała jedynie „nastraszyć” męża oraz myślała, że tylko go drasnęła. Dodać należy, iż z wyjaśnień oskarżonej wynika, że widziała tryskającą z rany krew, co odpowiada wynikom oględzin miejsca zdarzenia oraz materiałowi fotograficznemu. Powyższe okoliczności pozwalają na czytelne odtworzenie przebiegu procesu myślowego oskarżonej w chwili czynu i sprawiają, że nie jest możliwe wyłączenie z tego procesu przewidywania nastąpienia skutku śmiertelnego i godzenia się nań. Oskarżona podjęła działanie w wyniku chwilowej złości spowodowanej awanturą wywołaną przez męża, przy czym przebieg tej awantury nie odbiegał od innych zachowań pokrzywdzonego, a można nawet zasadnie twierdzić, że był łagodniejszy. Słusznie zatem Sąd Okręgowy przyjął w związku z tym nagły zamiar znamionujący działanie oskarżonej, oraz słusznie zachowanie oskarżonej polegające na późniejszym wezwaniu pogotowia ratunkowego potraktował jako okoliczność mającą wpływ na wymiary kary, nie zaś świadcząca o braku zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonego. Prawdłowo także wskazał sąd I instancji, iż we wszystko to wpisują się wynikające z opinii biegłych psychiatrów i psychologa cechy osobowości oskarżonej, którą charakteryzuje wysoki poziom neurotyzmu oraz pobudliwości emocjonalnej przy jednoczesnej niskiej odporności emocjonalnej i obniżonej możliwości kontroli ekspresji emocji wyrażanych na zewnątrz (opinia biegłej psycholog k. 372-379), jak również stan nietrzeźwości, w jakim się znajdowała.

Zarówno w toku postępowania przed sądem I instancji, jak i w apelacji oraz w toku postępowania odwoławczego nie podnoszono kwestii związanych z oceną zachowania oskarżonej w płaszczyźnie art. 25 kk. W tym miejscu przywołać należy treść wyjaśnień oskarżonej, z których wynika, iż zachowanie jej nie było podyktowane wolą obrony, albowiem miała świadomość tego, że zachowanie pokrzywdzonego w rzeczywistości nie stwarzało dla niej niebezpieczeństwa. Jak wskazano wyżej, zachowanie pokrzywdzonego podczas zdarzenia nie odbiegało od innych jego zachowań, nadto nie stwarzało obiektywnie zagrożenia dla oskarżonej. Trzeba nadto zwrócić uwagę na następujący fragment wyjaśnień A. K., „gdyby nie ten nóż, gdyby go tam nie było, to ja wycierpiałabym to ciągnięcie za włosy, on by się w końcu uspokoił i by żył” (k. 304). Powyższe wyjaśnienia oskarżonej obrazują świadomość oskarżonej o braku realnego zagrożenia dla niej ze strony pokrzywdzonego świadcząc jednocześnie o tym, że jej zachowanie polegające na ugodzeniu M. K. nożem było podyktowane nie wolą bronięcia się, a zdenerwowaniem, złością przybierając postać nagłego zamiaru pozbawienia pokrzywdzonego życia mającego charakter zamiaru ewentualnego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, brak podstaw do uwzględnienia zawartego w apelacji zarzutu rażącej niewspółmierności wymierzonej A. K. kary. Tak sformułowany zarzut w sytuacji wymiaru kary ośmiu lat pozbawienia wolności, a zatem ukształtowanego na poziomie najniższego ustawowego zagrożenia, nakazuje rozważenie istnienia podstaw do zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary w oparciu o art. 60 § 2 kk. Wniosek o zastosowanie tej instytucji niezależnie od kwestionowania sprawstwa oskarżonej został w sposób ogólny sformułowany w apelacji bez wskazania

szczegółowej podstawy, a w uzasadnieniu środka odwoławczego podniesiono w tym przedmiocie takie okoliczności jak to, że oskarżona dopuściła się czynu wobec pokrzywdzonego, który był przez wiele lat sprawcą przemocy wobec niej i dzieci, „terroryzował” całą rodzinę, przy czym tej ostatniej okoliczności tj. stosowania przemocy wobec dzieci nie uwzględniono w ramach ewentualnego wpływu na wymiar kary, do zdarzenia doszło także podczas kolejnej wszczętej bez powodu przez pokrzywdzonego awantury, że u oskarżonej rozpoznano osobowość bierno – zależną, że jest ona matką trójki dzieci potrzebujących jej opieki. Okoliczności te zdaniem obrońcy mają uzasadniać wniosek, że nawet najniższy ustawowy wymiar kary za przypisane jej zabójstwo jawi się jako niewspółmiernie surowy. Tymczasem, jak wynika z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, wskazane przez obrońcę okoliczności zostały uwzględnione przez sąd meriti w ramach wymiaru kary jako przemawiające na korzyść oskarżonej. Sąd I instancji uznał, iż nagromadzenie okoliczności mających łagodzące znaczenie i ich charakter uzasadniały wymierzenie oskarżonej kary w minimalnym ustawowym wymiarze. Skarżący nie przedstawia w istocie dodatkowych argumentów przemawiających za zastosowaniem wobec oskarżonej nadzwyczajnego złagodzenia kary, a z apelacji nie wynika, dlaczego te okoliczności, które zadecydowały o orzeczeniu kary minimalnej, należy uwzględniać w stopniu dalej idącym, w tym, że stanowią one łącznie lub konkretna z nich sytuację wyjątkową, nietypową, nadzwyczajną – tj. „szczególnie uzasadniony wypadek”, kiedy nawet najniższa kara przewidziana za przestępstwo byłaby niewspółmiernie surowa. Odnosząc się natomiast do podnoszonego przez obrońcę faktu, iż pokrzywdzony stosował przemoc także wobec dzieci, stwierdzić należy, iż z zebranych w sprawie dowodów wynika, że przebieg zdarzenia nie miał związku z zachowaniem pokrzywdzonego wobec dzieci, a nawet w czasie zdarzenia żadnego z nich nie było w domu. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko sądu meriti w kwestii wymiaru kary, uznając, iż całości przedmiotowych i podmiotowych przesłanek o korzystnym charakterze dla okoliczności mających wpływ na wymiar kary wobec oskarżonej nadano właściwą wagę, a efektem tej oceny jest prawidłowo ukształtowany wymiar orzeczonej kary. Akceptując rozważania Sądu Okręgowego w zakresie wymiaru kary wobec oskarżonej, w szczególności ponownie wskazać należy, iż zdarzenie zostało zapoczątkowane przez pokrzywdzonego zachowaniem, którego nie sposób określić jako noszącego cechy odmienne, bardziej drastyczne od występujących w przeszłości, nie uzasadniało gwałtownej reakcji oskarżonej, która nastąpiła. Dodać trzeba, iż wszystko to pozostaje w zgodzie z treścią opinii biegłego psychologa, który wypowiedział się, iż „zdarzenie nie odbiegało od wcześniejszych jeśli chodzi o zachowania męża”, ale spowodowało, że oskarżona będąc w takiej sytuacji od wielu lat „straciła cierpliwość” (opinia k. 525), przy czym te wyjaśnienia A. K., w których przyznawała sprawstwo nie przeczą podobnemu wnioskowi.

Mając na uwadze całość przedstawionej argumentacji, Sąd Apelacyjny uznał, iż apelacja obrońcy oskarżonej w całości nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd odwoławczy orzekał na podstawie art. 437 § 1 kpk, a zwalniając oskarżoną od kosztów sądowych - na podstawie art. 624 § 1 kpk. O wynagrodzeniu za obronę sprawowaną z urzędu sąd odwoławczy orzekł na podstawie § 14 pkt. 2 ppkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163 poz. 1348 z późn. zm).